

KS. DR MARIAN SZCZĘSNY
UWM w Olsztynie

SPOŁECZNE PRZESŁANIE WIZYTY OJCA ŚWIĘTEGO Z PIELGRZYMKI DO POLSKI W WYGŁOSZONEJ HOMILII DNIA 8 CZERWCA 1999 ROKU W ELKU

/Opcja preferencyjna na rzecz ubogich/

Mówiąc o społecznym przesłaniu homilii Ojca Świętego podczas Jego wizyty w Elku na początku należy wyjaśnić pojęcie „społecznego nauczania”. Kościół ma wpisane w swoje ewangeliczne posłannictwo nauczanie dotyczące zasad moralnych, które dotyczą poszczególnych ludzi jako indywidualnych osób, a także grup społecznych – wspólnot ludzkich. To drugie obejmuje relacje międzyludzkie i te stosunki, jakie zachodzą pomiędzy społeczeństwem a jednostką i odwrotnie. Ocena moralna tych relacji stanowi przedmiot społecznego nauczania Kościoła.¹

Oczy wielu ludzi, a zwłaszcza skrzywdzonych, są zwrócone na Kościół, który jest nie tylko reprezentantem Chrystusa, lecz także samym Chrystusem żyjącym na ziemi przez wszystkie dni, aż do skończenia świata (por. Mt 28, 20). W tych oczach wypatrujących sprawiedliwości można dostrzec nadzieję na zmianę warunków doczesnej egzystencji, na poprawę bytu, na zaradzenie takim zjawiskom jak choćby bezrobocie. Nic dziwnego, że papież, jako Namiestnik Chrystusa Pana, posiada tak wysoki autorytet i na Niego skierowane są oczy świata.

Kościół ze strony swoich wrogów, z racji swojego społecznego nauczania, spotyka się ze stałymi oskarżeniami. Raz za to, że nie angażuje się w sprawy doczesne, że nie popiera rewolucji, że zajmuje się tylko niebem itd. Innym razem, ci sami ludzie, widząc zaangażowanie Kościoła w obronę prawdy i sprawiedliwości wołają wprost, by ten nie wtrącał się do spraw doczesnych i zajął się wyłącznie niebem. Wówczas słychać jakgdyby wołanie wilków, w których głosach można odczytać: „nie wtrącajcie się do życia doczesnego owiec”. Czasem pasterze Kościoła (duchowni) ulegają tym wołaniom, czego przykładem jest ich paraliż moralny wobec dyktatury poprawności politycznej.

Por. T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej t. 2*, Kraków 1982, s. 7.

Zaangażowanie Kościoła w sprawy społeczne jest konieczne, ponieważ nie może Mu być obojętny byt materialny człowieka, wzorem Chrystusa. Musimy jednak uświadomić, że sam Chrystus w swoim przesłaniu ewangelicznym nie zaproponował konkretnego programu ekonomicznego, ani politycznego ustroju społecznego, bo nie był reformatorem społeczno – gospodarczym, a przemiany te, które nastąpiły w wyniku Jego nauki są konsekwencją przemian religijnych, duchowych i moralnych. Wśród wielu społecznych skutków oddziaływania Ewangelii jest przywrócenie praw godności osoby ludzkiej nie-szczęśliwym i ubogim.² Mówi się dziś, że w nauce Chrystusa przejawia się nadawanie przywilejów ludziom ubogim, co we współczesnej nauce społecznej Kościoła przyjmuje nazwę:

1. Opcja preferencyjna na rzecz ubogich

Jan Paweł II w encyklice *Sollicitudo rei socialis* podał następujące określenie tej opcji: „Jest to rodzaj opcji, czyli specjalna forma pierwszeństwa w praktykowaniu miłości chrześcijańskiej, poświadczona przez całą Tradycję Kościoła. Odnosi się ona do życia każdego chrześcijanina, które ma być naśladowaniem życia Chrystusa, ale stosuje się również do naszej społecznej odpowiedzialności, a zatem do stylu naszego życia, do decyzji, które trzeba stosownie podejmować w odniesieniu do własności i użytkowania dóbr” (SRS, 42).

Samo pojęcie „opcji preferencyjnej” pojawiło się wraz z promocją teorii reform społecznych w ramach tzw. „teologii wyzwolenia”, w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku. „Teologia wyzwolenia” dążyła do połączenia Ewangelii z marksistowską ideologią walki klas. W istocie rzeczy w jej ramach zmierzano do politycznego odczytywania Pisma Świętego. Sam ten kierunek spotkał się ze zdecydowanym odrzuceniem przez Jana Pawła II, czego wyrazem była specjalna Instrukcja Kongregacji Doktryny Wiary z 6 sierpnia 1984r.³

Jan Paweł II przyjął samą terminologię – *opcja preferencyjna na rzecz ubogich*, ale ukazał jego kościelne i ewangeliczne oblicze. Ta *opcja* nie ma nic z doktryny walki klasowej i po drugie - ubogim ukazuje potrzebę naśladowania Chrystusa, który sam będąc ubogim pochylał się na ludzką nędzą – materialną, ale przede wszystkim nad nędzą moralno – duchową.⁴

W ramach tej opcji papież uczy, że sam Jezus Chrystus będąc ubogim, zamieszkał także wśród ubogich i Dobrą Nowinę głosił ubogim. Wizja Sądu

² Por. Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 1994, s. 176.

Por. Bp Antonio Alfonso de Miranda, *Wypaczenia i niejasności doktrynalne teologii wyzwolenia*, *Communio* 9, Poznań 1994, s. 358 -362.

Por. A. Zwoliński, *Etyka bogacenia*, Kraków 2002, s. 271.

Ostatecznego, opisana przez ewangelię św. Mateusza, poucza nas, że problemem wierności Jezusowi jest nasz stosunek do ubogich.⁵

Jan Paweł II pisał także w encyklice poświęconej Matce Bożej – *Redemptoris Mater* – „*Ta opcja na rzecz ubogich ze strony Kościoła wpisana jest w Maryjne Magnificat w sposób zadziwiający. Bóg przymierza, którego w uniesieniu serca wyznaje Dziewica z Nazaretu, jest równocześnie tym, który strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych (...), głodnych nasycza dobrami, a bogatych z niczym odprawia (...), rozprasza pyszniących się (...), a swe miłosierdzie zachowuje dla tych, co się Go boją. Maryja jest głęboko przeniknięta duchem ubogich Jahwe, którzy w modlitwie Psalmów oczekiwali swego zbawienia od Boga, pokładając w Nim całą ufność*” (RM, 37).

2. Panorama współczesnej biedy

Sobór Watykański II mówił o znakach czasu. Termin ten używany jest „na określenie tych wszystkich zdarzeń, zjawisk, procesów i tendencji rozwojowych (nie zawsze pozytywnych), które są charakterystyczne dla określonego okresu historycznego i stanowią wyzwanie dla działań etycznie – społecznych.”⁶

Takim negatywnym znakiem czasu jest dziś bieda „jako trwały brak środków materialnych niezbędnych do zabezpieczenia potrzeb życiowych, sytuujący poszczególne jednostki, jak i grupy społeczne, na poziomie minimum egzystencji lub nawet poniżej tego poziomu”⁷ Okazuje się, że na 6 miliardów ludności na globie ziemskim, dwie trzecie żyje w ubóstwie, a 800 milionów ludności naszej planety głoduje.⁸

Innym wręcz tragicznym zjawiskiem naszych czasów jest funkcjonowanie niewolnictwa. Szacuje się, że obecnie handel niewolnikami przynosi 7 mld dolarów zysków rocznie i obejmuje liczbę 400 tysięcy ludzi w skali jednego roku. Cena jednego niewolnika na rynkach niewolników w Sudanie wynosiła w 1999 roku 50 dolarów. „Czarni niewolnicy są torturowani, bici, głodzeni, poddawani wielogodzinnemu wystawianiu na słońcu ze skrępowanymi nogami i rękami. Międzynarodowa Organizacja Pracy podaje, że 250 mln dzieci w wieku 5 – 14 lat pracuje w warunkach nie odpowiadającym międzynarodowym standardom. 120 mln dzieci jest zatrudnianych w pełnym wymiarze godzin, ze szkodą dla swojego wychowania i zdrowia. Jak podał watykański Komitet Jubileuszowy (2000), na świecie jest 300 000 dzieci żołnierzy poniżej 18 roku życia, a wyzwolenie jednego z nich kosztuje 100 dolarów. Europejski

⁵ Por. Jan Paweł II, W ubogich rozpoznajemy oblicze Chrystusa, *L'Osservatore Romano*, 1991, nr 9-10, s. 14.

J. Mariański. Znaki czasu, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1993, s. 200 n. A. Zwoliński, *Etyka bogacenia*, dz. cyt., s. 220.

⁸ Por. tamże s. 228.

„przemysł seksualny” wchłania ok. 200 – 500 tysięcy kobiet, w samych Niemczech ma ich być około 400 tysięcy. Legalnie zarejestrowane firmy oferują sprzedaż dzieci nieplodnym małżeństwom – jedna z nich za 12 tys. dolarów zapewnia małżonkom amerykańskim zakup dziecka”⁹

W Polsce wraz ze zmianą ustroju społecznego, który był niewątpliwym sukcesem wysiłku naszego społeczeństwa, po roku 1989 powstały nowe problemy związane z transformacją ustrojową. Episkopat Polski 30 X 2001 roku wydał list społeczny na temat bezrobocia, zatytułowany: *W Trosce o nową kulturę życia i pracy*. W liście tym m.in. czytamy: „Po dwunastu latach przemian systemowych w Polsce musimy stwierdzić, że wielu ludzi odpowiedzialnych za kształt życia publicznego bezkrytycznie uwierzyło, że upadek marksizmu oznacza automatycznie powstanie sprawiedliwego społeczeństwa oraz zaufało mechanizmom wolnorynkowym, które we wszystkich dziedzinach miały zagwarantować dobro każdego i wszystkich. W miejsce ideologii kolektywnej pojawiła się wypaczona wersja liberalizmu, która przekształciła się w liberalną ideologię, głoszoną często w jej zwulgaryzowanej formie, ujmującej rzeczywistość niemal wyłącznie w kategoriach ekonomicznych. W ten sposób niezbędny dla kraju rozwój utożsamiano jedynie ze wzrostem gospodarczym”

Zamieniając dawną ideologię materializmu kolektywistycznego na ideologię materializmu indywidualistycznego, nie zmienioną stała się tendencja mamienia społeczeństwa mirażami szczęśliwego jutra, wręcz raj, który ma nadejść niebawem wraz z nowym porządkiem świata. W obu wypadkach mity i utopie zamieniano na ideologię. Granica pomiędzy nimi polega na tym, że gdy utopia jako nie rzeczywistość, czy mit jako bajka, były intelektualną zabawą i niewinnym marzeniem o szczęściu, to ideologia bazując na utopias i mitach, podejmuje się zadania bycia narzędziem działania społecznego.¹⁰ Skutki społeczne utopii można nazwać zaspokajaniem naturalnych ludzkich potrzeb rozrywkowych (*homo ludens*). Natomiast urzeczywistnianie ideologii komunistycznej pochłonęło aż 100 milionów istnień ludzkich.¹¹

Obie ideologie: komunizmu i indywidualizmu - nie przyjmują duchowej i transcendentnej koncepcji człowieka. W swojej antropologii istotę ludzkiego bytu zamykają do wymiaru wyłącznie materialnego, dążąc do uszczęśliwienia człowieka w granicach doczesności. Jest to swoista eschatologia raj, bez Boga. Na tym polega utopia obu systemów. Za utopię zaś płacić muszą ludzie.

System indywidualizmu w Polsce dokonał już społecznego rozwarstwienia, a jego najgroźniejszą postacią jest rosnące bezrobocie. Diecezja Ełcka należy do przodujących regionów bezrobocia. W 1999, gdy przemawiał Jan Paweł II na Placu Sapera w Ełku, bezrobotnych w powiecie ełckim było zareje-

A. Zwoliński, *Etyka bogacenia*, dz. cyt., s. 229.

¹⁰ Por. H. Kiereś, *Trzy socjalizmy*, Lublin 2000, s. 70.

¹¹ Por. S. Courtois, *Zbrodnia komunizmu*, w: *Czarna księga komunizmu*, Kraków 1999, s. 25 n.

strowanych 9218 osób, w stosunku do 4 148 z roku 1990, co stanowiło 25.4% ludności zdolnej do pracy; w powiecie augustowskim było 5 790 – 18,9%; w Suwałkach bezrobotnych było 8 369 osób. Podobne dane można przytoczyć z innych miast Diecezji Ełckiej, przy czym powiat gołdapsko – olecki osiągnął wówczas stopę 32.03% bezrobocia.

3. Wezwanie do miłosierdzia

Jan Paweł II podczas VII pielgrzymki do ojczyzny, na trasie której znalazł się Ełk i Wigry, przyjął hasło: *Bóg jest miłością* i głosił homilie, których główną osnową były Jezusowe błogosławieństwa z kazania na górze.. Ełk miał spotkanie z Ojcem Świętym pod natchnieniem słów: *błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie*.

W swojej homilii papież wezwał do miłosierdzia, do praktykowania czynnej miłości, do wspierania każdego potrzebującego. Wyszedł z analizy słów Ewangelii św. Łukasza relacjonujących wydarzenie z okolic Jerycha ze spotkania Jezusa z człowiekiem o imieniu Zacheusz, który z powodu niskiego wzrostu wspiął się na drzewo. „Zacheuszu, zejdz prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu” (Łk 19, 5). Zacheusz przyjął wielkodusznie zaproszenie i otworzył drzwi swojego serca i domu na Chrystusa. Już na progu swego domu Zacheusz, kontynuował homilię Ojciec Święty, składa Chrystusowi oświadczenie: „Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czymś skrzywdziłem, zwracam poczwórnie” (Łk 19,8).

Na przykładzie Zacheusza papież ukazuje wyjście człowieka ze swojego egoistycznego „bycia dla siebie” i rodzi się wówczas poczucie więzi z innym człowiekiem. Jest to owoc nawrócenia, które Chrystus wyraża w słowach skierowanych do Zacheusza: „Dzisiaj zbawienie stało się udziałem tego domu”

Papież podkreślił słowo „dzisiaj” Oznacza to, że ważnych spraw nie można odkładać na jutro. „One muszą być podjęte dzisiaj. Woła Psalmista *Obyście dzisiaj usłyszeli głos Jego: „Nie zatwardzajcie serc waszych”* (PS. 95, 7 – 8). Krzyk biednych (Hi 34, 28) całego świata podnosi się nieustannie z tej ziemi i dociera do Boga. Jest to krzyk dzieci, kobiet, starców, uchodźców, skrzywdzonych, ofiar wojen, bezrobotnych. Biedni są także wśród nas: ludzie bezdomni, żebracy, ludzie głodni, wzgardzeni, zapomniani przez najbliższych, przez społeczeństwo, poniżeni i upokorzeni, ofiary różnych nałogów. Wielu z nich próbuje nawet ukryć swoją ludzka biedę, ale trzeba umieć ich dostrzec.”

„*Krzyk i wołanie biednych domaga się od nas konkretnej i wielkodusznej odpowiedzi*”, mówił Ojciec Święty i „nie zatwardzajmy serc, gdy słyszymy krzyk biednych”

Papież podkreślił, że znane są mu działania w Polsce na rzecz biednych i podkreślił aktywność placówek kościelnych *Caritas*. Jest to konkretny wkład w budowanie cywilizacji miłości.

W ełkiej homilii papież podkreślił, że rozwój ekonomiczny kraju powinien uwzględniać „wielkość, godność i powołanie człowieka, który został stworzony na obraz i podobieństwo Boga. Rozwój i postęp gospodarczy nie może dokonywać się kosztem człowieka i uszczupleniem jego podstawowych wymagań. Musi to być rozwój, w którym człowiek jest podmiotem, czyli najważniejszym punktem odniesienia. Rozwój i postęp gospodarczy nie może dokonywać się za wszelką cenę!... Kościół współczesny głosi i stara się realizować opcję na rzecz ubogich.”

Na przykładzie Zacheusza papież podkreślił, że i człowiek bogaty może stać się „uczestnikiem Chrystusowego błogosławieństwa dla ubogich duchem” Warto przypomnieć słowa Jana Pawła II z homilii w Elku, że „ten jest ubogi duchem, kto gotów jest ze swego bogactwa szczerze świadczyć potrzebującym. Widać wówczas, że nie jest przywiązany do tych bogactw. Widać, że dobrze rozumie ich zasadniczą celowość.”

Spoleczne przesłanie papieskiej pielgrzymki, papieskiej homilii w Elku wygłoszonej 8 czerwca 1999 roku wpisało się w nurt opcji preferencyjnej na rzecz ubogich. Było to przesłanie ewangeliczne, którego nie potrafią zrozumieć politycy, z reguły zaplątani w osobiste lub ideologiczno - grupowo – partyjniackie interesy, a także ludzie nie znający religijnie rozumianego ostatecznego celu człowieka. Sam zaś papież odwiedził ubogą rodzinę rolników w parafii węgierskiej, co było potwierdzeniem głoszonej dzień wcześniej nauki, a z drugiej strony bezprzykładnym precedensem na tle wszystkich Jego pielgrzymek. I ten przykład jest również społecznym przesłaniem Jana Pawła II.

Warto na zakończenie przypomnieć opis uczyty w Betanii, która odbyła się tuż przed śmiercią Chrystusa. W domu wskrzeszonego do życia Łazarza przebywał Jezus i Jego uczniowie. Maria wylała na nogi Jezusa drogocenny olejek i włosami je wytarła. Na takie „marnotrawstwo” oburzył się Judasz. Można to było według niego sprzedać za trzysta denarów i rozdać ubogim. Argumentacja wydaje się być humanitarna, ale intencja była odmienna. Judasz był złodziejem. On chciał to sobie przywłaszczyć. „Na to rzekł Jezus: «Zostaw ją! Przechowała to aby Mnie namaścić na dzień mojego pogrzebu. Bo ubogich zawsze macie u siebie, Mnie zaś nie zawsze macie»” (J, 12, 7 – 8).

Można wywnioskować, że Jezusa nie można wykluczyć z dziedzin życia ekonomicznego, co oznacza konkretnie brak w tej dziedzinie zasad etycznych. Życie społeczne wymaga odrodzenia poprzez przywrócenie mu zasad etycznych, a zwłaszcza w polityce i w ekonomii. Tego zaś nie dokona się bez odrodzenia życia religijnego.

Grzech pierworodny sprawił, że ludzkość do nieba kroczy drogami wyboistymi, znaczoneymi także biedą. Jedynie miłość pojmowana jako bezinteresowny dar z siebie może być latarnią olśniewającą tę drogę. Przyniósł ją Chrystus. Miłość otwiera serca ludzkie na potrzeby i na „krzyk biednych”, ale prawdziwa miłość jest z Boga. Tego naucza nie tylko objawienie, lecz także doświadczenia ostatnich stuleci oparte na wojnach i rewolucjach. Istnieje pilna potrzeba budowania cywilizacji miłości, do której nawołuje Jan Paweł II. Jego homilia w Elku 8 czerwca 1999 była ważnym w tym względzie głosem.